

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznik	rs. 6.
Półrocznik	rs. 3.
Kwartalnik	1 k. 50.
Miesięcznik	1 k. 50.

W KROLESTWIE I CESARSTWIE  
 Rocznik . . . . . rs. 6.  
 Półrocznik . . . . . rs. 3.  
 Kwartalnik . . . . . 1 k. 50.  
 Miesięcznik . . . . . 1 k. 50.

Pr numeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje aktua Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabyma można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Ruperta B. Aleksandra.  
 Jutro: Syta III P. Dortełusa.  
 Wschód słońca o godz. 5 m. 54. Zachód o godz. 6 m. 19.  
 Długość dnia godz. 12 m. 25. Przybyło dnia godz. 3 m. 47.

BURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
**ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.**  
 Adres telegraficzny:  
 „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

OGŁOSZENIA PRZYJMOWANE SA: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Frenclorka w Warszawie i w Łodzi.  
 Koszty ogłoszeń bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz patitur lub za jego miejsce 8 kop. z następstwem wierszy czepłej powtarzających się albo wierszy ogłoszeń odpowiedniego rabatu.  
 Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.  
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.  
 State 3 wierszowe ogłoszenia kosztują po rs. 2 miesięcznie.  
 Od należności prawodawczych 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólnie 5 proc.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

### OSOBOWE TARYFY KOLEJOWE.

Odawna już podnoszono w Rosyi sprawy taryf osobowych na kolejach państwa. Przed laty dziesięciu zajmował się tem szczegółowo profesor statystyki, Jantow i dowodził konieczności obniżenia kosztów przejazdu, ze względu na ogromne obszary, jakie każdy z podróżnych ma do przebycia w Rosyi. Dzisiaj sprawa ta odżyła z okazji obniżenia taryf osobowych w Węgrzech i obniżenia tych taryf we Francyi i Niemczech. Dzienniki petersburskie żywo tem się zajmują, a „Nowoje wremia” przyłącza, że wysokość taryf osobowych jest przeszkodą w sprawie rozwoju ruchu kolejowego, który dotąd jest ograniczony w stosunku do ogólnej ludności państwa.

Łatwość przenoszenia się z miejsca na miejsce z całym rodzinami, dostępną jest tylko dla osób bogatych; wszyscy mniej zamożni wstrzymują się w większości wypadków od dłuższych przejazdów, bo są zbyt kosztowne. Cóż na tem zyskują koleje? Przecież obowiązkowo muszą wysłać pociągi codziennie, a więc nie jest rzeczą obojętną, czy dużo jest podróżnych w pociągu, czy przeciwnie, liczba ich ograniczona. W warunkach obecnych drogi żelazne muszą się zadawać małym ruchem podróżnych; tam zaś, gdzie ruch ten jest ożywiony, naprzykład na drodze niemieckiej, tam wysokie taryfy są to prostu wysokim podatkiem dla podróżnych którzy przepłacają z konieczności wszystko, co pod formą wysokiej dywidydy przechodzi do kieszeni akcyonaryuszów. Zyski ostatnich są stratą ludności.

„Przykład Węgier świadczy wymownie, że obniżka taryf osobowych jest najlepszym sposobem zwiększenia ruchu podróżnych na kolejach żelaznych. W zastosowaniu do Rosyi, następstwo tego środka winno być jeszcze donioślejsze, ze względu na przestrzenie, jakie każdy ma do prze-

bycia. W Niemczech gotowi są nawet narazić się na pewne straty, ale obniżka taryf osobowych ma być przeprowadzoną.

Cóż ho staje na przeszkodzie obniżeniu taryf osobowych w Rosyi, zwłaszcza, jeżeli to leży w interesie tak dobrze kolei żelaznych, jak i publiczności? Przed rokiem ogłoszono, że projekt obniżenia taryf na kolei niemieckiej jest sankcjonowany przez rząd, a jednak dotąd nie słyszemy wcale o zastosowaniu tego środka.

Wprawdzie sprawa uregulowania taryf kolejowych wogóle jest dotąd w Rosyi rzeczą świeższej daty, a wiele kwestyj bardzo pilnych, z punktu widzenia interesów gospodarstwa narodowego, nie zostało dotąd rozstrzygniętych. Miejmy wszelkie nadzieje, że uornowanie taryf osobowych i uwzględnienie w nich potrzeb i warunków współczesnych nie będzie pominiętem. Naszem zdaniem — kończy „Nowoje wremia” — jest to jedna ze spraw nader pilnych.

### Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

#### AKOYZA.

Do ministerium skarbu wniesiono podanie ruskiego towarzystwa technicznego o zniesienie akcyzy od ciężkich olejów solarowych do 10 kop. od pudła i pozostawienie w dotychczasowej wysokości (40 kop. od pudła) akcyzy od nafty. Zmniejszenie to liczyli porażką, wywołującą w powodu nazywania nafty przez ludność większą i robotniczą. Dla ludności tej oleje solarowe, wycubujące dopiero przy 80° R., są odpowiedniejsze od nafty, wycubującej przy 32° R.; gdyby więc były tańsze, w porównaniu z naftą, mogłyby znaleźć szerokie zastosowanie.

#### CEŁA.

Departament celny wydał rozporządzenie, ażeby dla uchylenia jakichkolwiek nadużyć, wszelkie towary przybywające z zagranicy w podwójnym opakowa-

niach, oddawane były do oceny obowiązkowo w dwóch opakowaniach. Dopiero przy rewlizy opakowanie wierzchnie ma być zdejmowane i jako niekwalifikujące się do opłaty celnej od ogólnej wagi odliczane.

#### DROGI WODNE.

Z otwarciem żeglugi, w roku bieżącym rozpocznie działalność nowe towarzystwo parowców, które ustanowi stałe kursy na Ocie i Kłazmie od Nizszego Nowogrodu do Chaluja.

Ministerium marynarki urzędu na morzu Kaspijskiem nowe latarnie morskie, przeważnie około portów perskich.

#### DROGI ŻELAZNE.

Ministerium komunikacyi w dopełnieniu przepisów o przewozie kolejami żywego inwentarza, jako to: bydła, świń i psów, poleciło zarządom dróg żelaznych, ażeby szybkość ekspedycyi takich pociągów wynosiła 240 wiorst na dobę na wszystkich drogach, oprócz tych, po których kursuje jedna tylko para pociągów towarowo-pasażerskich. Szybkość 240 wiorst liczyć należy nie od chwili nałożenia stempla na fracht, jak to było przewidzianem w pierwotnych przepisach, lecz od chwili wyprawienia poprzedzającego pociągu.

Głównie towarzystwo ruskich dróg żelaznych zniża taryfę dla robotników w przejeżdżających artelami (najmniej 600 osób) do 1/2 kop. od wiorst.

Na drodze żelaznej fińskiej mają być wprowadzone pociągi dla robotników z obniżoną placą za jazdę w wagonach klasy czwartej. Rzeźone pociągi wysyłane będą tylko podczas lata.

Zarząd drogi żelaznej riaziańsko-kozłowskiej postanowił wydać tymczasowo dywidendę za rok 1890, w stosunku 60 rubli od akcji.

„Peterb. wiadomości” donoszą, że w jesieni r. b. główne towarzystwo ruskich dróg żelaznych zamierza otworzyć nową szkołę telegraficzną dla przygotowywania telegrafistów kolejowych. Do szko-

ły tej przyjmowani będą młodzi ludzie z wykształceniem w zakresie kursu szkół dwuklasowych ministerjum oświaty.

Nepuzekór staraniom kilku miast guberni saratowskiej, zarząd drogi żelaznej gniazko-saratowskiej wniosł do rządu przedstawienie, w którym dowodził bezpoczyteczności linii kamyszyńskiej oraz wykazuje, na jakie straty linia ta naraziłaby drogi żelazne saratowską i gniazko-saratowską.

Ozerniowskija gubernskija wiadomości” donoszą, że kwestya połączenia Ozerniowa z ogólną siecią dróg żelaznych znówu jest na porządku dziennym. Zarząd jednej z dróg sąsiednich zamierza starać się o dozwolenie mu budowy drogi wąskotorowej od Ozerniowa do Niakzy. Długość tej drogi wynosiłaby 12 wiorst. Tenże zarząd podniósł kwestyę innej linii od Kono-topu do Szostka i Pirogówki.

#### HANDEL.

„Birżewyja wiadomości” donoszą, że wywóz jej za granicę przez port petersburski, w ciągu nawigacyi zeszłorocznej, osiągnął cyfrę 30,000,000 sztuk. Z tego 50,000,000 wysłano na parostatkach do Lubecki, przeszło 30,000,000 do Londynu; pozostała zaś ilość wywieziona do portów: Hullu, Hamburga, Dundee i Amsterdamu. Największą flotą jej wyślano do Niemiec, najmniejszą do Holandyi. Ogólna wartość jej, wywiezionych morzem przez Petersburg, dochodził do 2,000,000 rubli.

#### OSZCZĘDNOŚĆ.

W państwie ruskim znajduje się 841 kas oszczędności, liczących 795,787 uczestników, których wkłady na początku roku bieżącego wynosiły sumę 142,426,292 ruble.

#### PIENIĄDZE I KREDYT.

Mennica petersburska zamierza przygotować w ciągu roku 1891 monety srebrnej za 500,000 rubli, zładowej srebrnej za 2,000,000 rubli, w tem 5-kopiejkowej

72)

Emil Zola.

## PIENIĄDZ.

Tłomaczyska M. L.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 67).

Był to sposób skontrolowania, zgodnie z wymaganiami ustawy, przed czasem bilansu, który miał być na posiedzeniu roztrząsany. Przypomniał on więc bilans ostatni, przedstawiony na zwyczajnym kwietniowym posiedzeniu, ów świetny bilans, który wykazywał zysk jedenasta i pół milionów, i który pozwolił po oddaniu 5% akcyonaryuszom, 10% administratorom i 10% na fundusz rezerwowy, rozdzielić jeszcze dywidendę na 33%. Następnie za pomocą całej masy cyfr wykazywał, że zyski z bieżących obrotów, dadzą 36 milionów; nie tylko nie wydadły się mu one przesadnie, ale przeciwnie znajdował, że są skromniejsze, niż się spodziewano. Niezawodnie mówił z dobrą wiarą i musiał sumiennie rozpatrywać papiery, które powierzano mu do kontrolowania. Niemniej wszystko to było bardzo złudne, dla dokładnego bowiem sprawdzenia rachunkowości, należy zrobić drugie sprawdzenie na podstawie odpowiednich danych. Zresztą akcyonaryusze zupełnie tego nie słuchali. Kilku dewotów, jak np. Maugendre i drobni akcyonaryusze, mający jeden lub dwa głosy, chcieli chwytali tylko każdą cyfrę, wśród przyciszzonego gwaru rozmów i śmiechów. Sprawozdanie kontrolera nie miało żadnej wagi. Milczenie głębokie zapanowało dopiero wtedy, gdy nakoniec wstał Hamelin. Oklaski rozległy się, zanim jeszcze usta otworzył, jako hold, oddany pracy jego, geniuszowi i dzielności człowieka, który jechał za kraj świata zbierać złoto, ażeby je w Paryżu rozsytać. Z każdym słowem Hamelin'a wzrastał zachwyt, który w końcu przeszedł w jeden nieprzerwany ciąg szamanych

owacyj. Powtórnie oklaskami przyjęto ponowne przypomnienie bilansu przeszłorocznego, którego nie słyszano, gdy go czytał Lavignière. Szczególny zachwyt wzbudziło obliczenie cyfr przyszłego bilansu, miliony sypały się zewsząd, ze strony towarzystwa zjednoczonej żeglugi, z rudy srebrnej Carmelu, z banku narodowego tureckiego; dodawanie ciągnęło się bez końca; trzydzieści sześć milionów grupowało się z całą naturalnością, padało jak kaskada z ogłuszającym dźwiękiem. Następnie coraz zwiększał się horyzont przyszłych przedsiębiorstw. Ukazało się na scenie towarzystwo generalne kolei żelaznych na wschodzie; najpróż wielka linia centralna, przy której roboty wkrótce się miały rozpocząć, następnie inne rozgałęzienia; cała sieć przemysłu zarzucona na Azję i tryumfalny powrót cywilizacyi do swej kolebki, odrodzenie drugiego świata. Między słowami zaś, jakby w zamglonym mistycznym obłoku, wyłaniało się to, o czem nie mówiono, tajemnica, niewiedzenie dzieła, mające świat cały wprawić w zdumienie. Jedynym słowem była zupełna, gdy Hamelin na zakończenie wyjaśnił postanowienia, jakie pragnie poddać pod ogólnie głosowanie: kapitał podniesiony do 150 milionów, nowa emisya stu tysięcy akcji po 850 fr., dawne akcje pokryte dzięki premjum otrzymanemu z nowych i zyskom przyszłego bilansu, którym już naprzód rozporządzano. Huragan oklasków przyjął tę myśl genialną. Ponad innemi wznosiły się wielkie czerwone ręce starego Maugendre'a, bijące z całej siły brawo. W pierwszych rzędach administratorzy i urzędnicy pod przewodnictwem Sabatanaego, stojąc, z zapamiętałością niesłychaną wrzeszczeli: brawo! brawo! jak w teatrze. Wszystkie postanowienia zawotowano z bezmiernym entuzjazmem.

Tymczasem Saccard przygotował sztafetcę, która też i za chwilę się odbyła. Wiedział, że posądzano go o to, że grał; chciał usunąć najdrobniejsze podejrzenia nieufnych akcyonaryuszów.

Jantrou, wyuczony przez Saccard'a, wstał i rzekł patetycznym tonem:

— Panie prezese, sądzę, że wyrażę życzenia wielu akcyonaryuszów, żądając, aby postanowionem było, żeby towarzystwo nie posiadało ani jednej akcji.

Hamelin, nieprzewidywany, stał przez chwilę zmieszany. Instyktownie zwrócił się do Saccard'a, który wstał nagle ze swego miejsca, jak gdyby chciał urosnąć i odpari swoim prznikliwym głosem:

— Nie posiada ani jednej, panie prezese!

Nowe oklaski i ogłaszające brawa wybuchły, niewiadomo z jakiego powodu. Skłamał, lecz pozornie wypowiedział prawdę, bo towarzystwo rzeczywiście nie posiadało ani jednej akcji na swoje nazwisko, skoro użyczał go Sabatani i inni.

To było wszystko. Posiedzenie zakończyło się wśród ogólnej, wesołej wrzawy.

Sprawozdania z zebrania, jakie ukazywały się w dniach następnych, wywołały olbrzymi efekt na giełdzie i w całym mieście. Jantrou zachował na tę chwilę ostatni wyraz reklamy, najprzenikliwszą fantary, jakie kiedykolwiek rozlegały się z obozu sprzedających trebaczy publicystycznych. Nadto udało mu się nareszcie przekupić ów stary solidny dziennik „la Cote financière”, mający za sobą dwadzieścia lat niekazitelną uczciwość. Drogo to kosztowało, ale zdobyto za to najpoważniejszą klientelę, tchórliwych mieszczan, ostrożnych właścicieli wielkich majątków, słowem wszystkich, szanujących swoje pieniądze. Po upływie dwóch tygodni, kurs akcji na giełdzie doszedł do tysiąca pięciuset franków, a w pierwszych dniach sierpnia podskoczył nagle do dwóch tysięcy. Gorączka ciągle wzrastała, zarażając wszystkich dokola i przybierając coraz bardziej zatrważające wymiary. Kupowano i kupowano bez końca, nawet najrozumnijsi, w przekonaniu, że kurs będzie się bez końca podwyższał. Zdawało się ludziom, że otwierają się przed nimi tajemnicze podziemia z „Tysiąca i jednej nocy”, nieobliczone

skarby kalfów, dla zadowolenia żąd i pragnień Paryża. Wszystkie marzenia, o których od wielu miesięcy szepiano, przybierały pozór rzeczywistości wśród ogólnego zachwytu. Kolebka ludzkości znów zaludniona, starożytne miasta historyczne nadmorskie, oszczeszone z zasypującego ich piasku. Damaszek, Bagdad, potem Indye i Chiny, eksploatowane przez francuskich inżynierów. Czego Napoleon nie mógł dokonać bronią; zawojowania wschodu — dokonywało towarzystwo finansowe całą armią motyk i taczek. Zdobywano Azję za pomocą milionów, ażeby wyciągnąć z niej miliardy. Nadewszystko triumfowały kobiety, odbywające istne wyprawy krzyżowe, na małych poufnych zebraniach popołudniowych, na wielkich wieczornych przyjęciach, przy stole i w sypialniach. Przewidywały wszystko doskonałe: Konstantynopol zawojowany, wkrótce stanie się tosamoz Brussa, Angorą i Alepem, potem trochę ze Smyrną, Trebizondą i wszystkimi miastami, przez bank osaczonymi, aż do dnia, kiedy zdobędą Świętą Ziemię, której nazwy nie wymawiano, która była eucharystycznym celem dalekiej ekspedycyi. Ojcowie, mężowie i kochankowie, gwałceni tą namiętnością kobiet, oddawali zlecenia swoje agentom nie inaczej, jak z powtarzaniem ciągle słowy: „Bóg tak chce!” Za nimi dobiegał się tłum, mała piesza armia, idąca w ślad za głównym korpusem; namiętność zesza z salonu do kuchni, od mieszczanina do robotnika i chłopca, rzucając w ten szalony taniec milionów biedaków, nieposiadających więcej nad jedną, trzy, cztery, dziesięć akcji, wożnych, pragnących już odpocząć, stare panny, kochające swoje kotki, drobnych prowincjonalnych urzędników, których budżet dzienny nie przenosił dziesięciu sous, wiejskich księży, żyjących z jałmużny, całą zgłodniałą masę nędzarzy-rentyerów, których jedyną katastrofą giełdową wymiata z ziemi jak epidemia, grzebiąc wszystkich w jednym wspólnym dole.

(D. c. n.)



za 100,000 rubli, miedzianej za 200,000 rubli, w tem 3-kopiejkowej za 40,000 rubli, 2-kopiejkowej za 50,000 rubli, 1 kop. za 100,000 rubli i 1/2 kop. za 1,000 rubli. Moneta złota będzie bita stosownie do ilości dostarczanej mennicy.

× Towarzystwo dróg żelaznych południowo-zachodnich wniosło do rządu podanie o pozwolenie mu wydawania pożyczek na zastaw mączki cukrowej, na tych zasadach, na jakich praktykuje się to dla ładunków zboża.

PODATKI.

× Na jednym z najbliższych posiedzeń rady państwa rozpatrzone będzie ostatecznie opracowane przez oddzielną ankietę przy ministerium skarbu projekt obliczenia dodatkowego podatku składkowego od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych na trzecie lat 1891—1893 r. Zgodnie z wnioskiem ministerium skarbu, mają być ustanowione następujące wymiary podatku składkowego: 1) w 1891 roku 4,300,000 rubli od przedsiębiorstw gildyjnych i 1,290,000 rubli od niegildyjnych; 2) w 1892—1893 latach—4,300,000 rubli od przedsiębiorstw gildyjnych, 1,300,000 rubli od przedsiębiorstw niegildyjnych, przyczem pobieranie podatku składkowego rozszerzono na kraj Zakaukaski. Prócz tego, zamiast określonego przez tymczasowe przepisy o nałożeniu dodatkowego podatku składkowego na przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe utrzymywane za patentami przemysłowemu i na handel drobny dwuletniego terminu dla wybrania członków powiatowych i okręgowych komisji podatkowych, ministerium zamierza ustanowić termin trzyletni.

PRZEMYSŁE.

× „Zemleciel” donosi, że próby uprawy dżutu na południowym wybrzeżu Dniestru, dokonane w roku przeszłym, wypadły niepowodzenie.

Wiadomości ogólne.

**Nabożeństwa wielkotygodniowa.** Jutro t. j. w Wielką Sobotę w kościołach: Wniebowzięcia N. M. P. i św. Józefa nabożeństwa rozpoczyna się o godzinie 8 1/2 rano, w kościele zaś Podwyższenia św. Krzyża o 9-iej. Muzyka i śpiewy pod kierunkiem p. Krzyżanowskiego w kościele Wniebowzięcia N. M. P. rozpoczyna się o 5-iej po południu.

W pierwszy dzień świąt Wielkanocy nabożeństwa odprawiane będą w następującym porządku: W kościele Wniebowzięcia N. M. P. o godzinie 5 rano rezurekcyja i kazanie, o 9 1/2 wotywa, o 11 rozpocznie się suma.

W kościele św. Józefa o godzinie 6-iej rano rezurekcyja, o 11 suma; wotywy w tym kościele nie będzie.

W kościele Podwyższenia św. Krzyża o

godzinie 6 rano rezurekcyja, o 9 wotywa, o 11 suma.

Nieszpory we wszystkich kościołach odprawione będą w pierwszy dzień świąt jak zwykle.

**Kwesta wielkotygodniowa.** Na budowę kościoła Wniebowzięcia N. M. P., według listy udzieleniej nam przez proboszcza parafii, ks. Szmidla, kwestować będą:

Dziś, w Wielki Piątek:  
a) W kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny od godziny 10-iej rano do 12 w południe panie: Robakowska i Borowska; od 12 do 2 po południu panie: Czernielewska i Kwaśniewska; od 2 do 4 panie: Stupnicka i Aleks. Sudrowa; od 4 do 6 wieczorem panie: Gruszczyńska i Monio; od 6 do 8 panie: Mogilnicka i Maguska.

b) W kościele św. Józefa: od godziny 10 rano do 12 w południe panie: E. Meyer i Wnukowska z córką; od 2 do 4 po południu panie: T. Łubowa i B. Kawęcka; od 4 do 6 wieczorem panie: Rosicka i Michalska; od 6 do 8 panie: Karczewska i Sudrowa.

Jutro, w Wielką Sobotę:

a) W kościele Wniebowzięcia N. M. P. kwestować będą: od godziny 9 do 11 rano panie: Sobolewska i Pawłowska z córką; od 11 rano do 1 po południu panie: Stebelska i Knichowiecka; od godziny 1 do 3 panie: Kowalewska z córką i Polaska; od 3 do 5 panie: Plachecka i Karońska; od 5 do 7 wieczorem panie: Grabowska, Gajewiczowa i Olszewska; od 7 do 9 pani Pstrągowska z córkami.

b) W kościele św. Józefa: od godziny 9 do 11 rano panie: Robakowska i A. Neymann; od 11 do 1 po południu panie: Bronikowska i Fuks z córką; od 1 do 3 panie: Lipińska i Zeydel; od 3 do 5 panie: Alwas i Stępska; od 5 do 7 wieczorem panie: Rybicka i Hilnicz-Zeydel; od 7 do 9 panie: Logowa i Kamińska.

**Na święta wielkanocne.** Robotnicy fabryki p. Józefa Rosenblatta, z okazji świąt wielkanocnych, otrzymali po rs. 3.

**Zjazd sędziów pokoju miasta Łodzi** prócz spraw wymienionych w poprzednich numerach naszego pisma, rozpatrzy w dniu 3 kwietnia 2 skargi incydentalne Józefa Debińskiego na postanowienie sędziego pokoju i rewiru m. Łodzi, 1 sprawę cywilną apelacyjną i dwie kasacyjne: 1) z powództwa Chaska Lejbowicza przeciwko Reinholdowi Herzog o rs. 17 i 2) Józefa Jastery przeciwko Józefowi Kantz o rs. 16; oraz dnia 4 kwietnia 2 sprawy cywilne apelacyjne i 1 skargę incydentalną Dawida Zieglera na postanowienie sądu gminnego i okręgu powiatu łódzkiego.

**Księgarnia p. Schatkego** w ostatnich czasach powiększyła znacznie swą czytelnię; przybyło szczególnie sporo książek naukowych.

**Podrzucenie.** Do mieszkania małżonków L. onegdajszego wieczoru, jakiś mężczyzna

wniósł kosz i powiedziawszy służącej, że to do państwa S. L., odszedł. Za chwilę z kosza dał się słyszeć płacz. Służąca pobiegła do pani L., która kosz otworzyła i wyjęła z niego dziecko pół roku mied mogące. Wczoraj rano do kuchni pp. L. wpadła zapłakana młoda kobieta i zaczęła pytać, czy nie przyniesiono tam kosza. Jak się okazało, była to matka dziecięcia. Mąż jej wniósł dziecko z domu, będąc w nie-trzeźwym stanie.

**Wypadek.** Wczoraj rano na ulicy Nowomiejskiej koń dorożkarski wysypał podany sobie obrok na ziemię. Rozgniewany o to dorożkarz przybiegł i uderzył konia z całej siły w głowę. Koń pochwycił go zębami za ramię i rzucił silnie o ziemię.

**Napad.** Onegdaj wieczorem, na rogu Starogórskiego i ulicy Aleksandrzyjskiej, dwu wyrostków napadło na izraelitę, Kaszora i pobilo go silnie.

**Rabunek.** Na Górny-Bynek, onegdaj, przywiózł jakiś włóściain około 20 miotł i rozłożył je na placu. Po pewnej chwili otoczyło go około 12 chłopaków, którzy pobrali miotły do ręki, chcąc je niby kupić. Nagle, zanim mógł zmiarkować się włóściainu, wszyscy rozbiegli się unosząc z sobą miotły.

\* Na mocy postanowienia ministerium komunikacji z r. 1888, osoby, które ukończyły gimnazya realne i następnie odbyły dwuletnią praktykę przy drodze żelaznej lub u inżyniera komunikacji, po złożeniu odpowiedniego egzaminu, mogą otrzymać stopień technika komunikacji. Obecnie ministerium zatwierdziło wykaz posad, które technikom komunikacji powierzone być mogą. Między innymi przysługuje im prawo ubiegania się o wakujące w warszawskim okręgu komunikacji posady inżynierów konduktorów.

\* Dzienniki ruskie donoszą, iż minister sprawiedliwości aprobował projekt zmian w przepisach o adwokatach przyszłych, opracowany przez specjalną komisję, i projekt powyższy złożył w radzie państwa do zatwierdzenia.

\* Petersburskie towarzystwo techniczne czyni starania o wprowadzenie w życie przepisów, już opracowanych, a dotyczących się bezpieczeństwa wszelkich urządzeń oświetlania elektrycznego.

**Warszawa.** Grono lekarzy specjalistów, a mianowicie doktorzy: Borysowicz, Ficki, Gromadzki, Kapiński, Kuniewicz, Rogowicz, Thiem, Tyrczowski, i Winawer, właściciele prywatnego zakładu ginekologicznego, zawiązyują spółkę, celem budowy nowego szpitala dla kobiet. Upatrzone już odpowiedni plac w okolicach ulicy Piękniej i w punkcie tym ma stanąć gmach, zbudowany według najnowszych ulepszeń higieniczno-sanitarnych wraz z ogrodem dla rekonescentek. W gmachu urządzony będzie szpital dla chorych kobiet, podzielony na kilka oddziałów, stosownie do złożoności pacjentek. Jednocześnie przy szpitalu będzie założona sala operacyjna, wzorowana na pierwszorzędných zakładach ginekologicznych za granicą. Powyżej wymie-

nieni lekarze koszty budowy i urządzenia wspólnie poniosą i w przyszłości będą właścicielami szpitala w równych udziałach.

Przez dwa dni w warszawskiej izbie sądowej toczyła się rozprawa apelacyjna w procesie przeciw Skublińskiej i towarzyszom, z powodu protestu prokuratora, który żądał surowszej kary na skazanych, tudzież skazania oskarżonych, wyrokiem pierwszej instancyi uwolnionych. Izba sądowna wyrok pierwszej instancyi potwierdziła co do skazanych: Skublińskiej, siostry jej Agnieszki Zdanowskiej i Polkowskiego, pisarza cyrkulowego, który dostarczał fałszywych dokumentów. Izba zatwierdziła dalej wyrok pierwszej instancyi, uwalniający stolarza Mileckiego, dostarczyciela trumien dla niemowląt, Wijata, który nosił trumny na cmentarz i rewirowego Mołińskiego. Nadto wyrokiem izby skazane zostały uwolnione w pierwszej instancyi: Kupkowa za współudział w winie na pozabawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i na rok więzienia, Emilia Zdanowska na 4 miesiące więzienia. Tej ostatniej złagodzono karę z powodu jej niepełnoletności. Dalej skazała izba rządców domów za dostarczanie Skublińskiej świadczeń, na podstawie których oddawała niemowlęta do domu podrzutków, a mianowicie: Przybyłowicza, Zdziennickiego, Saffirszteina, Ereta na 3 miesiące aresztu, Judka Rejdmana na trzy tygodnie, zaś Kuczyńskiego na 2 tygodnie aresztu (w pierwszej instancyi na 3 miesiące więzienia), Kozłowskiego na 5 dni aresztu (w pierwszej instancyi 3 miesiące więzienia). Wreszcie zażądano od Kupkowej złożenia kaucyi w sumie 300 rs., od Emilii Zdanowskiej 100 rs., w razie zaś niewniestienia jej, obie będą osadzone w więzieniu śledczem.

Pierwsze odezwanie się publiczne kobiety powitano oklaskami na posiedzeniu warszawskiego towarzystwa ogrodniczego. Mówiła pani Marya Przenowska w obronie wniosku p. Jankowskiego w sprawie udzielenia nagród za dobre prowadzenie ogrodów włóściainkich.

Panna Amelia Millerówna, której prace w zakresie malarstwa stosowanego zyskały uznanie na warszawskich wystawach ornamentacyjnych, otworzyła szkołę malarską dla kobiet w Tytlis, Młoda nauczycielka ułożyła się z agencją artystyczną o stały zbył dla przedmiotów ornamentowanych w stylu wschodnim w Warszawie.

W komorze asfikcyjnej, urządzonej w Warszawie przy zakładzie oświeceniela miejskiego, kosztem rs. 250, psy będą pozabawiane życia przez uduszenie kwasem węglowym.

**Petersburg.** W uniwersytecie petersburskim wprowadzono oświetlenie elektryczne.

**Moskwa.** W dniu 22 bieżącego miesiąca otwarto w Moskwie wystawę ptaków.

73) **Berta v. Suttner.**

ZŁOŻYMY BROŃ

Powieść z życia.

(Uależy cię — patrz Nr. 67).

Może w innych warunkach nie oparłabym się pokusom, na jakie narażona jest każda piękna kobieta, ale tu była rzecz inna: moje serce opancerzone wielką, prawdziwą miłością, było zabezpieczone przed wszelkimi niebezpieczeństwami. A co do Fryderyka, czy on był mi wiernym? Odpowiedź tylko, że nigdy nie wątpiłam o tem.

Z nadzieją lat całe towarzystwo zaczęło opuszczać Paryż: jedni do Trouville i Biaritz, Vichy lub Baden-Baden, inni do swych zamków, dwór do Compiègne;—my otrzymaliśmy też mnóstwo zaproszeń, ale nie chcąc w lecie przedłużyć zimowej kampanii, obliczając powrót w jesień, usunęliśmy się do wiejskiej ustroni w Szawajaryi. Do Grumitz nie chciałam jechać, bojąc się wspomnieć.

Nastaly teraz dni prawdziwego odpoczynku: długie spacery, wspólna lektura, zabawy z dziećmi i—niezagladanie do dzienniczka, co świadczyło o spokoju ducha i braku wszelkich przykrych wrażeń.

Zdawało się wtedy, że i Europa zayma spokojni. Przynajmniej nigdzie nie było widać „czarnych punktów”, nawet o sławnym odwiecie za Sadowę nie mówiono. Największą troską w owym czasie była dla mnie wprowadzona od roku w Austrii obowiązująca służba wojskowa. Ze mój Rudolf ma być kiedyś żołnierzem, pomieścił mi się w głowie to nie chciało. A tu o wolności młodzi ludzie.

—Rok ochotnikiem, pocieszał mnie Fryderyk—to niewiele.

—I dzień jeden to zawiele — odpowiadałam.—Nikt nie powinien być przynuszany chociażby przez dzień jeden do spełnienia tego, co jest wstrętnem jego naturze, do udawania, słowem do kłamstwa—a ja

chciałabym, aby mój syn szedł zawsze drogą prawdy.

—W takim razie powinien się o kilkanaście lat później urodzić? — odpowiedział mi Fryderyk. Prawdą kierować się może tylko człowiek wolny, a obie te rzeczy, prawda i wolność, mam się ciężką powodziem w naszych czasach, o czem przekonywam się tem lepiej, im dłużej odbywam studia. Fryderyk teraz znów z całą gorliwością zajmował się swoją kwestyą i w celu pracowania dla niej zamierzaliśmy w tym roku na zimę powrócić do Paryża. Jakkolwiek nie przesądzialiśmy, że nda nam się celu dopiąć, chcieliśmy o ile w naszej było mocy posunąć sprawę dalej. Przedmiotem naszych rozmów były często plany Napoleona powszechnego rozbrojenia. Na tem oparliśmy nasz projekt. Fryderyk miał pod ręką pamiętniki July'ego, w których skreślone były plany Henryka IV; chcieliśmy więc z nich poczynić wyciągi i przesłać cesarzowi, a zarazem przez nasze stosunki w Prusach i Austrii przygotować oba mocarstwa do wystąpienia Francyi. Ja mogłam tego spróbować przez ministra „Bezwałpienia”, a Fryderyk miał w Berlinie kuzyna wysoko postawionego w sferach rządowych.

W grudniu zamierzaliśmy wrócić do Paryża, ale nowa zapora stanęła w drodze. Sylwia, nasz skarb ukochany, zachorowała niebezpiecznie. To było dopiero drugi trudgill... Ma się rozumieć, że Napoleon i Henryk IV poszli w zapomnienie: nasze dziecko umierało!

Ale nie umarło. Po dwóch tygodniach minęło niebezpieczeństwo, tylko doktor zakazał podróży w ciągu mrozów zimowych. Odłożyliśmy wyjazd do Paryża na marzec.

Choroba ta i wyzdrowienie, grożące niebezpieczeństwo, odzyskana nadzieja, wspólnie odczuwana trwoga i radość przy koleysce dziecięcia — zacięśliły jeszcze silniej węzeł łączący mnie z Fryderykiem: zjednoczeni, zdawali się, całkowicie zbliżyliśmy się jeszcze więcej, dwie dusze zwały się w jedną.

Przeoczuja? Tych niema chyba. W przeciwnym razie Paryż nie wywarby na mnie tak wesołego wrażenia, jakiego doznałam, wjeżdżając w jego mury w marcu 1870 roku. Wiadomo teraz, jakie okropności spadły na Paryż niedługo potem, lecz ja nie przeczuwałam ich wówczas. Jadąc przez Pola Elizejskie do naszego mieszkania, spotkaliśmy znajome twarze, witające nas uprzejmie; wspaniałość w strojach i powozach, przy cudownej wiosennej pogodzie, nadawała całemu Paryżowi jakiś wyjął uroczystry...

Są chwile i drobne wrażenia w życiu, które nazawsze zostają w naszej pamięci. Do dziś pamiętam, jak Fryderyk, patrząc na cały ten przepych, wyrzekł: „Pięknym jest jednak ten Paryż”, a ja czułam dziecięcą radość na myśl oczekujących mnie przyjemności. Gdybym była odgadła...

Tym razem nie rozpoczęliśmy życia światowego; w gronie bliższych znajomych, lub sami we dwoje, spędzaliśmy wieczory, rzadko nawet uczęszczając do teatru. Nasze plany, odnośnie do projektu Napoleona o rozbrojeniu, poszły w odwołkę. Bo jakkolwiek sam cesarz nie zmienił przekonania, ale chwila nie była sposobna do wykonania ich. W dworskich kołach szepitano, że tron cesarski jest mocno zachwiany, naród wzburzony, a jedyną drogą odzyskania dawnego stanowiska, byłaby wszczęta wyprawa wojenna... O tej wprawdzie na razie i mowy nie było, ale tem mniej można planować o rozbrojeniu.

Więści odebrane od krewnych z Austrii i Prns, były również niepokojące. O rozbrojeniu myśląc niepodobna w obecnej erze wojennej; wojna nie grozi znikąd, ale właśnie dla zapewnienia pokoju należy mieć armie w pogotowiu. Dalej więc rozwijał się system landwery, ale przynajmniej jedno mnie pocieszało: wojna nie grozi, póki zapewniony. Zapewniony? Tego nigdy pewnym być nie można; „niepewna sytuacja” grozi nieustannie.

Znowu wielki świąt Paryża rozleciał się

na wszystkie strony świata. My zostaliśmy w stolicy dla interesów. Zdłrzyło nam się kupić na własność pałacyk za cenę nie wiele wyższą nad koszty wynajmu. Dla urzędzenia więc własnego domu, poświęciliśmy wyjazd letni. Ponieważ jednak wiele znajomych domów miało wille w pobliżu Paryża, korzystaliśmy z tego, aby urządzić wycieczki. Pamiętam jeszcze, że w wiejskich salonach księżniczki Matyldy ustyszałam znów po raz pierwszy o „niepewnej sytuacji”. Mówiono o kandydacie na tron hiszpański.

—Może będzie który z Hohenzollernów?—rzucił ktoś pytanie.

—Tego Francya nie ścierpi! Słowa te drasnęły mnie jak uderzenie sztyleta. Bo cóż one znaczyły? Francya tego nie ścierpi, a więc wynika spór i już czarny punkt na horyzoncie grozi pokojowi europejskiemu.

Ale narazie nie przywiązywaliśmy wagi do tej kwestyi następstwa hiszpańskiego tronu, nie przeczuwając jak płodną będzie w następstwa... Coraz jednak częściej poruszano ją w gazetach i salonach. Dla Francyi nie mogło być większej obrazy, jak osadzenie Hohenzollerna na tronie hiszpański i przypuszczano nawet, że Prusy umyślnie chcą przez to dać popoh do wojny. Więści jednak odebrane z Berlina uspokoiły nas zupełnie: tam nie przypuszczano, aby Hohenzollern obrany został królem hiszpańskim... Narazie więc, urządzanie domu zajmowało nas więcej, niż polityka.

Ale krótko trwały te chwile. „Wojna, będziemy mieli wojnę!”—słychać było raz po raz, a gdy wreszcie ofiarowano koronę księciu Leopoldowi, książę Gramout zastąpił w parlamencie, że niemożebnością jest, aby na tronie Karola V zasiadła potęga wroga Francyi i że jeżeli to się stanie, wojna dla honoru Francyi, a równowagi Europy, będzie nieuniknioną. Mowa ta była zachętą do rozpoczęcia podżegań w prasie. Wrzenie zwiększa się z każdą chwilą i kończy się wypowiedzeniem wojny.

(D. c. n.).



TEATR I MUZYKA.

Po raz pierwszy urzadzono Łódź szekspirowskiego Macbetha we środe na scenie teatru Thalia, ale czy się z nim zapoznaliśmy, pozwolimy sobie powątpiewać. Do dzieł natchnienia poetyckiego nie przyzwycajono nas wcale, a raczej odzywyżajono od nich, tem mniej publiczność łódzka mogła zasmakować w utworze tak oryginalnym, tak odrębnym w porównaniu ze zwykłą strawą teatralną. Język wielkich namietności i potężnych instyktów pierwotnych mniej już dla nas jest zrozumiałym, bośmy go roznieśli na drobna monetę w naszym życiu współczesnym, wyrafinowaniem w warstwach najwyższych, przepaścią oddzielonych od szarego tłumu. Zresztą w interpretacji środowiska znikł dziłki urok średniowiecznej poezji i grozy tragicznej, jakim technie arcydzieło Szekspira, więc słusznie zaznaczyliśmy na wstępie, że publiczność nasza nie mogła wynieść z teatru odpowiedniego wrażenia. Trudno, co prawda, robić z tego zarzuty naszemu teatrowi, skoro zmuszony był tym razem „mierzyć siły na zamiary, a nie „zamiar wedle sił“, tworząc otoczenie pani Modrzejewskiej.

Rozmaitości komentowano szekspirowskie postaci, a lady Macbeth miała wiele interpretatorów znakomych. Właściwością to jest zresztą znana postaci, powołanych do życia w utworach geniuszów, że pojmowane są najrozmaiej i budzą wśród komentatorów spory. Jedna jakaś strona, jak się zdaje przeważająca, jeden motyw psychologiczny, występujący wyraźniej, służy za podstawę do charakterystyki takiej lub owakiej i wykonawca tę stronę właśnie uwidatnia i od niej czyni konsekwentnie zależną całą swą interpretację. Modrzejewska wszystkie obejmuje strony przedstawianej postaci, całą jej ludzką naturę. Działające postaci u Szekspira popycha do czynu zazwyczaj zewnętrzna jakaś siła, stąd wydaje się, jakby działały one nawpół świadomie, nie mogąc się oprzeć nieubłaganemu rozkazowi czynnemu. Uosobienie to tylko jednak sił działających wewnątrz naszej istoty, żądź i namietności, z których jedna przeważa czasowo lub stale, tak, że postuszni jej, prawie nawpół świadomie, zdają się nieubłagani do celu. Taką była ambicya wygórowana u lady Macbeth, moralnej sprawczyńi mordu i zbrodni późniejszych Macbetha. Mysł ambitna urodziła się niby nagle wewnątrz, w przepowiedni czarownicy, ale ją wypiastowała i sprowadziła z krainy dziwów do rzeczywistości gorączkowa praca zapalonego marzeniami ambitnego mózgu lady Macbeth. Cel osiągnięty, małżonkowie spożywają zatrute owoce swych czynów; przeważający też motyw psychologiczny u lady Macbeth — ambicya znika i odzyskuje władzę inne strony natury kobiecej, zaczyna działać, podkopywać wyzerpaną energię, aż cierpienia moralne zabijają ofiarę, w której odzyskują się przylgnięte dotąd potężna ambicya inne ludzkie strony i uczucia-mściciele za czyny pierwsze. Akcenty szorstkie, dźwięki ostre, ruchy szybkie, prostota jakaś starodawna w wyrazie uczuć i popędów gwałtownych, silnych, pierwotnych, nie wybierających jeszcze wymyślonych przez obecną cywilizację masek — łwyszytko to razem nadawało postaci lady Macbeth w grze Modrzejewskiej charakterystykę owej półciemnej, półdzikiej epoki historycznej, do której się tragedia odnosi, owego surowego życia wśród dzikich gró szkoekich, która wydawało ludzi o silnem ramieniu i silnych nieokleczanych namietnościach. Nawet akcenty czulsze w wyrazie miłości dla małżonka tchną prostotą surowej niewykwintnej natury, a królewskość przebieja w każdym ruchu; ale jakże jest inna, niewiele ze współczesnymi uwyciłowaniami manierami mającą wspólności. W doskonałej tej kreacji za najwspanialszy moment uważamy scenę lunatyzmu. Modrzejewska grała ją z mistrzostwem nieporównanem. Twarz jej spi, choć oczy otwarte, spi, nie zmieniając wyrazu podczas całej sceny; słychać oddech ciężki, głęboki, jak u śpiącego, ruchy pozbawione energii, chwiejne jak we śnie, choć śpięca powtarza sceny z rzeczywistości, gdzie te same ruchy były gwałtowne, namięte; głos również stracił swą energię, siłę, zmieknął, z trudnością niby przechodzi przez gardło, jak u śpiącego, a westchnienie... Hez w niem bólu, jęku, krzyku rozpaczli. A jednak wydziera się nazewnątrę z jakiejś głębi, jak z grobu, przydumione, z wysiłkiem. Wspaniała ta scena pozostawia niezapomniane wrażenie.

Z pośród otoczenia wyróżnić musimy p. Jarszewskiego (Macduff), który w kilku scenach zdobył się na nieposlednią siłę dramatyczną. P. Winkler, Trapszo i Gorzkowski stanowili bardzo dobrą trójcę czarownicy, p. Trapszo jednak mógł być powstrzymany od przydawania postaci czarownicy takiego odcienia komizmu, jaki

nie mógł być w intencji autora, co zniżyło trochę poziom gry artysty.

Z powodu wielkiego tygodnia, przedstawienia w teatrze „Victoria“ od czwartku są zawieszona W pierwszy dzień święt teatr nasz wznawia operetkę: „Widwa malaburska;“ w poniedziałek świąteczny po raz pierwszy w sezonie bieżącym odegrany będzie „Dom otwarty“ Bautekiego, a na zakończenie balet p. t. „Gabinet figur mechanicznych;“ we wtorek po raz wtóry: „Ładna perfumiarzka,“ operetka Offenbacha.

ROZMAITOŚCI.

Lwów. Z początkiem roku szkolnego 1892/93 otwarte będzie we Lwowie piąte niższe gimnazjum państwowe.

Młodzianka królowa holenderska, Wilhelmina, stoczyła niedawno jaknajformalniejszą bojkę z gromem buntowniczych poddanych. Królowa-matka Emma najczęściej wyjeżdża z córką na spacer bez orszaku i wskomronym powozie, który się niczem nie wyróżnia. Gdy pewnego razu przejeżdżały mimo wioski w okolicach Hagl, spotkały gromadę dzieci, bombardujących w siebie wzajemnie z wielką zaciętością kulami śniegowymi. Zanim królowa-regentka się sportrzygła, młodzianka monarchini wyskoczyła z powozu, pobiegła do walczących i rozkazującym tonem zawołała, aby zaprzestali bojkę. Dzieci nie znalazły jej królewskiej mości i między wrogami wnet zapanowała zgoda, wszyscy z wrócili się przeciw nieproszonej pośredniczce i wnet posypały się śniegowe kule na królową, która odpięła napady tąsamą bronią. W końcu jednak kilku chłopców wiejskich stanęło po jej stronie, nadbiegł też i stanęł dworski i monarchinię oswojono. Wierni poddani zaś, którzy stanęli w obronie, obdarowani byli zabawkami.

Oryginalna przemowa. Sąd przysięgłych w Staffordshire uwolnił od odpowiedzialności pewne indywiduum, któremu licznymi zeznaniami świadków udowodniono winę ograbienia w biały dzień sklepu z cygarami. Pomimo wyroku sędziów przysięgłych, przysięgający sądowi Mr. Mawkins kwestyonując wyrok nadaremnie, mówił ciągle o dowiedzionej winie pod sądowego i domagał się jego ukarania, a gdy wszystkie argumenty pozostały bez skutku, jako gentleman prawdziwy, zwrócił się do całego kompletu sędziów z następującymi słowami: „Panowie życzyście sobie naturalnie, abym ja i w waszem imieniu prosił pod sądowego o przebaczenie za to, iż w imieniu prawa postanowiliśmy go w tak wiele dwuznaczne położenie? — i nie oczekujecie odpowiedzi wystosował do uwolnionego od odpowiedzialności złodzieja następującą przemowę: „Można pana uważać za szczęśliwego, gdyż sędziowie przysięgli uwolnili pana od odpowiedzialności; powinienes pan zaraz cieszyć się z tego żalu, iż nie mogę pana przez cały miesiąc przetrzymać na pokucie za pański czyn niedawny. Sędziowie przysięgli, przysięgam panu, nie byli winni mej zaciętości względem pana. Nie miej pan wieg żalu do przysięgłych, iż musieli siedzieć tak długo nad sprawą karną o kradzież, której pan bynajmniej nie popełniłeś. Proszę pana o to bardzo. Odejdź pan, jesteś wolny; w korytarzu wręczą panu trzy pudełka cygar, które stosownie do życzenia przysięgłych, do pana należą obecnie. Pięć innych pudełek i marna paczka tytoniu, którą znaleźliśmy u pana i przechowali, nie będą panu doręczone, stróż więzienny bowiem nie mógł ich w żaden sposób odszukać. Również i sędziowie przysięgli w poczuciu spełnienia szlachetnego czynu mogą się rozzejść w pokój!“

Z Paryża donoszą, iż w dniu 23 b. m. kilka dostojnych osób angielskich słuchało przez nowy telefon opery „Le Mage“ Manceta. Próba wypadła zupełnie pomyślnie.

Rodzina Bonaparte składa obecnie siedmiu księząt i dziesięciu księżek i księżniczek. Napoleon II nie zostawił potomków w linii prostej. Król Józef pozostawił tylko dwie córki, dalej idzie liczna rodzina Lucyana Bonaparte, który obecnie głową jest kardynał Bonaparte. Dalej idzie książę Napoleon-Karol, ożeniony z księżniczką Riespoli; z tego małżeństwa są dwie córki jeszcze niezamężne, Julia za markizem Roccajovine, Charlota za hrabą Primoli i Augusta za bratem swoim cioteczynm księciem Gabrielli, którego matka była córką Lucyana Bonaparte z pierwszego małżeństwa. Do tej linii należą jeszcze Ludwik Lucyan Bonaparte ożeniony z Maryanną Cecchi, która świeżo zmarła w Ajaccio. Książę Piotr Bonaparte, który zabił w r. 1870 dziennikarza Noira, był również bratem Lucyana. Z małżeństwa swego z Justyną Raffin pozostawił tylko syna księcia Rolanda, ożenionego z panną Blanc, córką przysięgłierców gry w Monaco, zjąd jest jedna córka i córkę Joannę za markizem Villeneuve-Elaplon. Potomstwo Ludwika Bonaparte, króla holenderskiego, wygasło ze śmiercią syna Napoleona III zabitego w Afryce. Potomstwo Hieronima, króla Westfalii, jest dwójakie: 1. Pattersonowie, którzy nie zostali uznani za Bonapartych. 2. Dzieci z drugiego małżeństwa z księżną domu Wirtemberskiego Matyldą, 1-o wtóro księżną Demidow oraz z dzieci zmarłego tylko co księcia Napoleona, po którym z małżeństwa jego z siostrą króla Humberta, księżną Klotyldą, pozostało troje: książę Wiktor, książę Ludwik i księżna Leteyca, wdowa po zmar-

łym przed kilku laty Amedenszu Sabaudzkim, wuju swoim (bracie ks. Klotyldy i Humberta), z którego to małżeństwa jest jedno dwuletnie dziecko obdarzone tytułem hrabiego Salemi. Potomstwo siostr Napoleona II nie jest bardzo liczne. Po księżnie Piombino pozostała ks. Bacciochi, która ustanowiła spadkobiercą swoim zmarłego już syna Napoleona III. Ks. Paulina Borghese zmarła bezdzietnie. Tylko potomstwo Karoliny wyszłej za Murata, króla neapolitańskiego, rozrosło się bardzo i stanowi oddzielną znaną rodzinę Muratów.

Potrwna zbrodnia. Strasznej spowiedzi wysłuchal pewien lekarz z Tacomy (stan Waszygton) przybyły do łóża umierającego szwedzi, Larsa Peterson. Pracował on w roku 1887 w Jawie, w wdzarniach misja dla marynarki. Pewnej nocy, pokłóciwszy się przy tej czynności z towarzyszem swoim Larsenem Harstrul, korzystając z tego, że byli tylko w dwóch, zarzął go tasakiem, zdari z niego skórgę, pokrajał na kawałki, posolił i przyrządził do wędzenia, głowę zaś wyniósł w worku i zakopał w miejscu oddalonem, ubranie spalił, potem nie doświadczywszy żadnych wyrzutów sumienia, przebył jeszcze lat kilka w mieście Siouxów. Przeniesiony w roku zeszłym do stanu Waszygton, zapadł na zdrowiu i dopiero w obliczu śmierci przypomniał sobie swoją zbrodnię i uczył potrzebę wyznania jej. W kilka godzin wyzionął ducha.

TELEGRAMY.

London, 24 marca. (Ag. p.) Według wiadomości z Sofii, nowy rząd serbski zerwał rokowania z rządem bułgarskim o uregulowanie serbsko-bułgarskiej granicy.

Petersburg, 25 marca. (Ag. p.) Po rozpoznaniu projektu nowej ustawy miejskiej, przyjęto ostatecznie następujące zmiany: Znosi się łączenie w ręku burmistrza miasta władzy rozporządzającej i wykonawczej; wybory radnych mają się odbywać podług klas i rewirów, pod ścisłą kontrolą rządu.

Petersburg, 25 marca. (Ag. p.) Syndykat upadłości banku w Skopinie obwieszcza: że ukończył poszukiwanie mienia banku i dłużników jego; że po wypłaceniu dwukrotnem na ręce depozytaryuszów po 16 kop. za 1 rub., co uczynio razem około 2,000,000 rub., pozostaje z masy upadłości 15,000 rub., a nadto wpłynęło około 200,000 rub., które też będą rozdzielone pomiędzy wierzycieli banku. Dnia 26 maja (7 czerwca) odbędzie się w Razaniu ostatekne zebranie wierzycieli banku.

Wiedeń, 25 marca. (Ag. p.) Wczoraj rozpoczęły się układy pomiędzy hr. Taaffe i przywódcą kół polskiego Jaworskim. Dzienniki zapewniają, że Jaworski przed wyjazdem do Wiednia oświadczył, iż polacy nigdy nie opuszczą partii Hohentwarta i zgodzą się utworzyć większość z niemieckim stronnictwem liberalnem w takim tylko razie, jeżeli i nowa partya Hohentwarta wejdzie do większości.

Między Austryją-Węgrami i Serbią zanośi się na nową wojnę finansową, z powodu wniesienia przez rząd serbski do skłupczy projektu, według którego niektóre towary przywożone mają być, oprócz cła, obłożone nadto opłatą konsumcyjną, co rząd austryacki uważa za naruszenia zawartego niedawno układu handlowego.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 25 marca. Wokale krót. term. na: Berlin (2 d.) 41.90 44.15, 60, 65, 70 kup; Londyn (3 m.) 8.47 8.42, 42 1/2 kup; Paryż (10 d.) 33.90 33.65, 62 1/2 kup; Wiedeń (8 d.) 73.90 44. 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego 97.40 44. drobne 97.00 44. 96.70, 75, 85 kup; 5% pożyczka wschodnia I emisji 102.50 44. II emisji 102.50 44. III emisji 102.75 44. 4% pożyczka węgierska z 1887 roku 97.75 44. 5% listy zastawne ziemskie I i seryi lit. A B 100.35 44. III seryi lit. B 99.85 44. 5% listy zastawne m. Warszawy I-ej seryi 100.75 44. 100.00 kup. II seryi 100.00 44. II-ej 99.75 44. IV seryi 99.60 44. V-ej seryi 44. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%. Wartość kapona z potr. 5%. Listy zastawne ziemskie 122.7, warsz. I i II 229.6, Łódź 190.0, listy likwidacyjne 120.3, pożyczka premialna I 95.0, II 15.8.

Petersburg, 25-go marca. Wokale na Londyn 84.10, II pożyczka wschodnia 102 1/2, III pożyczka wschodnia 102 1/2, 4 1/2%, listy zastawne kredyt. ziemskie 138.00, akcyje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 291.50, petersburskiego banku dyskontowego 614, banku międzynarodowego 515.50, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 25-go marca. Banknoty ruskie szras: 239.70, na dostawę 239.75, wokale na Warszawę 239.40, na Petersburg kr. 239.25, na Petersburg dl. 238.30, na Londyn krót. 20.35, na Londyn dl. 20.23 1/2, na Wiedeń 176.50, kupony celne 324.60, 5% listy zastawne 74.60, 4% listy likwidacyjne 72.50, pożyczka ruska 4 1/2% z 1889 r. 99.20, 4% z 1887 r. 72.25, 6% reuta złota 107.30, 5% r. z. z 1884 r. 106.80, pożyczka wschodnia II em. 76.25, III emisji 76.90, 5% listy zastawne ruskie 112.75, 5% pożyczka premialna z 1894 roku 177.75, takąż z 1896 r. 165.90, akcyje drugi rok. warszawsko-wiślickiej 241.75, akcyje kredytowa austryackie 176.40, akcyje warszawskiego banku handlowego —, dyskonto —, dyskonto niemieckiego banku państwa 3 1/2% prywatne 2 1/2%.

Londyn, 25 marca. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 100, 2 1/2%, Konsolle angielskie 106 1/2, — Półka. Warszawa, 25-go marca. Targ na klasę Witkowski. Przenica em. ord. —, petra i łobwa —

biata —, wyborowa 660-667, żyto wyborowe —, średnie —, wallowa —, —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. —, owies —225 285, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, —, rzepak zaps zim. —, —, groch polny —, —, onkrowy —, —, fasola —, —, sa korasz, kasza jaglana —, —, olej rzepakowy —, —, linały —, —, sa pud.

Dowiesionoz psonicy 150, żyta 200, jęczmienia 50, owas 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 25-go marca. Okowita. Hurt. skład. za wiadro 100: 11.07-11.09; za 78: 8.64-8.65. Szynki za wiadro 100: 11.22-11.24; za 78: 8.75-8.77.

Petersburg, 24-go marca. Łój w miejscu 42.00, Paszenia w m. 11.50. Zyto 7.80. Owias w m. 4.50. Konopie w m. 40.00. Siemie linały w m. 12.40. Pochmurno.

Berlin, 25 marca. Paszenia 192-213 na kw. maj 211.00, na czerw. lip. 210.25. Zyto 170-182, na marzec —, na czerwiec lipiec 178.50.

Londyn, 24 marca. Cukier Jawa 15 1/2, stalo. — Cukier burakowy 13 1/2, moco.

Havre, 23-go marca. Kawa good average Santos na marzec 106.50, na maj 106.25, na wrzesień 100.25. Spokojnie.

Liverpool, 23-go marca. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyję i wywóz 1000 bel. Middling amerykańska na marzec kwiecień 4 1/2, cena, na kwiecień maj 4 1/2, nabwyce, na maj czerwiec 4 1/2, nabwyce, na czerwiec lipiec 4 1/2, nabwyce, na lipiec sierpień 5 1/2, nabwyce, na sierpień wrzesień 5 1/2, nabwyce, na wrzesień październik 5 1/2, cena, na paźdz. listopad 5 1/2, nabwyce.

New-York, 24-go marca. Bawełna 9, w Now. Orleansie 8 1/2.

New-York, 24-go marca. Kawa (Fair-Bio) 30.00, Kawa Fair-Bio 3 7 low ordinary na marzec 17.42, na maj 16.87.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Table with columns: Gielda Warszawska, Z dnia 25, Z dnia 26. Rows include: Za wokale krótkoterminowe (Berlin 41.90, Londyn 8.47, Paryż 33.90, Wiedeń 73.90), Za papiery państwowe (Listy likwidacyjne Kr. Pol. 97-97.50, Ruskie pożyczka wschodnia 102.50-97.75, Listy zast. ziem. Seryi I 100.35-100.60, Listy zast. m. Warsz. Ser. I 100.75-101, Listy zast. m. Łódzi Seryi I 59.60-99.90), Gielda Berlińska (Banknoty ruskie szras 239.75-240, Dyskonto prywatne 2 1/2%).

DIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli od dnia 24-25 marca: Katiolcy: do lat 15-tu zmarło 10, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 4, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Kazimierz Rachalewski, lat 52. Ewangelitoi: do lat 15-tu zmarło — w tej liczbie chłopców — dziewcząt — dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Ruth Stansfeld, lat 49. Starozakonn: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1, dorosłych 1, w liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Hanna Jaskowicz, lat 18.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polak. M. Edelmann i S. Somerfeld z Warszawy, D. Konstadt z Sieradza, M. D. Mojsiejow z Kijowa, Holtz z Wrocława. Hotel Victoria. Hackel z Mitawy, Sunderland z Radomia, Alekber z Taurysu, Pol z Piotrkowa.

ROZKŁAD JAZDY POCIAGÓW

Table with columns: do Łodzi, GODZINY I MINUTY, przychodzą, odchodzą. Rows include: do Kolutsek (7:10, 8:40, 10:10), do Skierniewic (8:45, 10:15, 11:45), do Warszawy (11:05, 12:35, 14:05), do Aleksandrów (1:35, 3:05, 4:35), do Piotrkowa (9:30, 11:00, 12:30), do Granicy (2:20, 3:50, 5:20), do Sosnowca (2:45, 4:15, 5:45), do Tomaszowa (10:15, 11:45, 13:15), do Bzina (2:01, 3:31, 5:01), do Iwangr. (Iwa.) (6:—, 7:30, 9:00), do Dąbrowy (8:24, 9:54, 11:24), do Petersburga (10:08), do Moskwy (11:23, 12:53, 14:23), do Wiednia (3:32, 5:02, 6:32), do Krakowa (5:27, 6:57, 8:27), do Wrocława (9:18, 10:48, 12:18), do Berlina (6:54, 8:24, 9:54).

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

Dr. Julian Wieliczko lekarz powiatowy, udziela porad w chorobach wewnętrznych, wenerycznych i skórnych. Pałac-Meyera 26 11, naprzeciwko poczty. 234-U



Z powodu mającego się robić inwentarza, urzędową zostaje

# WYPRZEDAŻ

W SKŁADZIE SZKŁA I PORCELANY  
Ignacego Hordliczki

Nowy Rynek № 240.

Towary wysortowane 25% taniej  
Towary zaś wyborowe 10% taniej.

Wyprzedaż trwać będzie 3 tygodnie, począwszy od 18-go marca r. b.

ZARZĄDZAJĄCY SKŁADEM  
**Z. Tarczyński.**

540-4

## Miód kuracyjny

z pasieki W-go Wł. Otto w Warszawie, analizowany przez W-go doktora L. Nenckiego, wyłączna sprzedaż na miasto Łódź i okolice w składzie hurtowym wódki i handlu win

**L. Mokiejewskiego w Łodzi,**  
tenże skład poleca

WINA stare węgierskie, maślacze i wytrawne

z roku 1834, 1827, 1818 i 1811. 593-4

## GLÓWNY SKŁAD WIN

### E. Szykiera

poleca Szanownej Publiczności na nadchodzące święta

wielki zapas wszelkich gatunków



Świeżo nadszedł pełny ładunek (64 beczki) wyborowych WĘGERSKICH WIN z własnych winnic w Madzie przy Tokaju, które szczególnie poleca się Szanownym konsumentom.

574-5

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że

ulubione

## Pale Ale

znów dostać można równocześnie zwracam uwagę przy nadchodzących świętach na wszystkie moje piwa po następujących cenach,

a mianowicie: z odstawą do domu:

	za butelkę excl. szkła	za 1/12	i za 1/6 excl. ant.
Piwo Lagrowa	5 kop.	rs. 1.25	rs. 2.50
" Piłzeńskie 6 "	" "	1.50	3.—
" Monachyjskie 6 "	" "	1.50	3.—
" Exportowa 6 "	" "	1.70	3.40
" Kulmbachskie 8 "	" "	2.75	5.50
" Pale Ale 20 "	" "	5.50	11.—
" Porter 20 "	" "	5.50	11.—

Telefon.

Telefon.

Rabat stosowny dla Pp. Sprzedających!

Z szacunkiem

**Robert Schnerr,**  
BROWAR WALDSCHLÖSSCHEN.

598-3

## SKŁAD WIN KAUKAZSKICH

### E. O. PARUCHOWA

przy ul. Zawadzkiej dom Schelbiera otrzymał świeży transport kachetyńskich i szampańskich win od 30 kop. do 2 rubli za butelkę a także kawior świeży i prasowany, ser szwajcarski i inne delikatesy.

Kupującym więcej, niż 50 butelek, ustępuje się znaczny rabat.

592-3-1

W Środę d. 25 Marca r. b. na ul. Promenadowej, zgubiono 3 wozki wystawione przez firmę „Göppert i Grethler” na słonecnie p. Wolfa Freilich w Łodzi.

Ostrzeżenie aby nikt powyższych wozków nie nabywał, ponieważ stosownie zastrzeżenie celem uniemożliwienia takowych poszukiwań.

**Göppert i Grethler.**

613-3-1

#### NAUCZYCIEL

### gry fortepianowej

ukończywszy kurs wyższy w instytucie Warszawskim pod kierunkiem profesora Strobla, udziela lekcyi i przygotowuje uczeni i uczennice. Wiadomość ul. Konstantynowska № 23 nowy, u właścicieli domu. 478-0

### Dr. J. Chazanowicz

po 14-letniej praktyce w Białymstoku osiedlił się w Łodzi. Leczy specjalnie choroby wewnętrzne i choroby dzieci. Ulica Piotrkowska № 56 nowy, dom Schweikerta, dawniej Mitznera. Godziny przyjęcia od 8 do 10 rano i od 3 do 5 po południu. 548-10

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownym Obywatelom i mieszkańcom miasta Łodzi, że od dnia 1 marca r. b. przyjmuję wszelkie roboty

### MALARSKIE I SZTUKA TORSKIE

jak również wytapowanie pokoi za umiarkowaną cenę. Najakuratniejsze wykonanie.

Pozostaje do usług  
**M. KRÓL,**  
Łódź, ul. Cegielińska № 55, dom W-go 592-10 Szolberga.

## Obszerny sklep

do WYNAJĘCIA od 1-go kwietnia, przy ulicy Konstantynowskiej róg Zachodniej № 318 (10 nowy) w domu p. Wolanek. Bliższe szczegóły na miejscu. 601-3

#### Najlepsze

### MASŁO ŚMIETANKOWE

centryfugalne

codziennie świeże u **Otto Bachr,** dawniej N. Dankowski, ul. Promenada. 353-6-1

Potrzebny od 1 czerwca r. b.

### Majster formierski

do odlewni na prowincję, obznajmiony także z odlewem stalowym (Stahl - Guss). Oferty przyjmują Leon Rappaport et Com. ul. Poludniowa 10. 577-3-1

#### ZGUBIONO

### paszport i książkę legitymacyjną

wydane z tutejszego magistratu na imię Antoniego Maroszek Markiewiczza.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w magistracie. 614

#### OGŁOSZENIE

Sądowy Przystań Sądu Mirowskiego Sędzi 3-go Piotrkowskiego Osyruka Ignacii Zenołow Sushnicki, mieszkający w Łodzi, przy ul. Zachodniej pod N 1437, ogłasza, że 22 Marca 1891 roku o godzinie 10 rano w Łodzi przy ul. Władzkiej pod N 1117 w domu Lewkowicza, na miejscu granicy, będzie sprzedawany ruchomego imущества принадлежащего Шая Ароу Цесовскому, заключающегося в железных стаях, с проводами и принадлежностями для пражы шерсти, (Гремпель машины) и оцѣнное 660 руб. — коп., на удовлетворение претензий Давида Гинсберга.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно рассматривать у Судебнаго Пристава и в день продажи на месте оной.

Марта дня 1891 г.  
Судебный Приставъ Сущинский. 608-1

#### OGŁOSZENIE

Оглашается, что 22 Марта 1891 года с 10 час. утра в г. Лodzi под № 320 по Константиновской улице будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Августу Тарловской, состоящее изъ лавочнаго устройства и ковровъ, оцѣненное для торговъ в 104 руб.

Судебный Приставъ Островский. 609-1

#### OGŁOSZENIE

Оглашается, что 2 Апрѣля 1891 года с 10 час. утра в г. Лodzi под № 232 по Новомейской улице, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Шмулю Левковичу, состоящее изъ мебели, огнеупорнаго шкафа и зеркала, оцѣненное для торговъ в 283 руб.

Судебный Приставъ Островский. 610

#### ZGUBIONO

### пасзпорт i książkę legitymacyjną

wydane z Warszawskiego magistratu na imię Icka Koromblana z famlią.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w magistracie. 555-

#### OGŁOSZENIE

Судебный Приставъ Създа Миrowsкихъ Судей 3 округа Петроковской губернии i участка Ю. М. Островский проживающий в г. Лodzi под № 786 по Западной улице, объявляет, что 26 Марта 1891 года с 10 ч. утра по улу Петроковской и Завадской улице под № 278 в лавкѣ подъ сирмомъ „Вацлавъ Лиснеръ“ будутъ продаваться с публичныхъ торговъ оптомъ: табачныя издѣлы, устройство магазина, сумки сѣдлаемыя съ разными лавкѣ за взятая в кредитъ табачныя издѣлы, лошади, двѣ повозки и телега, сѣ оцѣночной суммы, объяруженной инвентарной описью имуществу, оставшемуся послѣ Вацлава Лиснера.

О ближайшихъ свѣдѣнияхъ и торговыхъ условіяхъ можно узнать в камерѣ подписавшагося Судебнаго Пристава и у вдовы Ангелины Лиснеръ в указанной выше лавкѣ.

г. Лодзь 12 Марта 1891 г.  
Судеб. Приставъ Островский.

#### OGŁOSZENIE

Komisarz przy Zjeździe Sędziów Pokoju, 3 okręgu gub. Piotrkowskiej i ucząstku, I. M. Ostrowski, zamieszkały w m. Łodzi pod № 786-c, przy ul. Zachodniej, podaje do wiadomości, że w d. 26 marca (7 kwie- 1891 r. o godz. 10 rano, przy rogu ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej pod № 278, w sklepie pod firmą „Wacław Lissner” sprzedawane będą przez publiczną licytację wyroby tabaczne, urządzenie sklepowe, należności przypadające firmie od różnych osób za wzięty towar, konie, dwie bryczki i wóz, po cenie wyrażonej w spisie inwentarza, pozostałego po Wacławie Lissnerze.

O bliższych szczegółach i warunkach licytacji poinformować się można w Kancelaryi niżej podpisanego komisarza, oraz u wdowy Anieli Lissner w wzmiankowanym sklepie.

Łódź d. 12 (24) Marca 1891 r.  
Komisarz Ostrowski.

#### GLÓWNY SKŁAD WYROBÓW

## Warszawskiej DYSTYLARNI PAROWEJ

### L. MOKIEJEWSKIEGO

ORAZ

#### HANDEL WIN

w Łodzi, ulica Piotrkowska, dom Klossa Nr. 765.

poleca NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

Trunki w zakres dystylarni wchodzące, w dobroci nieustępujące zagranicznym, jak alembiki, Stolowe oshchennoe Vino, Ikiery, kremy w ozdobnych flakonach, spirytusy: do picia winy, do polityry i do palenia, jako też okowitę smaczną i mocną. WINA naturalne odstaje z najcenniejszych piwnic: węgierskie, francuskie, szampańskie, reńskie, hiszpańskie, portugalskie. Araki, koniaki krajowe i zagraniczne (kuracyjne). Miody stare, porter angielski 1, 1/2, 1/4 butelkach. Octy francuskie, WINA: be-sarabskie, krymskie i kaukaskie od 30 kop. za butelkę. 557-6-1

#### OGŁOSZENIE

Управление Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что нижеподпи- санными неостребованные получателями по 8 (20) Марта дня 1891 года товары, въ случай неяви владѣльцевъ оныхъ въ теченіи срока, указанного въ статьѣ 20 № 1 о ч а й ш е утвержденного общаго Устава российскихъ желѣзныхъ дорогъ, будутъ проданы съ публичнаго торга на станции Лодзь, по истеченіи со дня настоящей публикаціи трехъ мѣсяцевъ.

№ инвентар- ныхъ	Время прибытія годъ, мѣсяць и число	Станція отправленія	Фамилія отправителей	Фамилія получателей	Число мѣстъ	Наименованіе груза	Вѣсъ	
							Пуд.	фунт.
	1890							
2342	Января 3 (15)	Варшава	Вр. Комплеръ Арондараъ	Предъявитель	1	Вино виногр.	9	—
4179	" 9 21	"	"	"	1	Латуныя издѣлы	2	10
4242	" 9 21	"	"	"	5	Жестъ бѣлыя	7	12
5276	" 12 24	"	"	"	1	Виногр. вино	1	—
6067	" 16 28	"	Вр. Комплеръ В. Терцловскій	"	1	Уксусъ винный	2	23
6351	" 17 29	"	Полжакскій	Молокъ	1	Прянецъ	3	34
6798	" 18 30	"	Нойманъ	предъявитель	1	Галатерьян.	1	24
7097	" 19 31	"	Росенбергъ	"	1	Черника	2	16
10699	" 5 17	"	Молхоръ	"	1	Вино	1	14
321	" 14 26	"	А. Гольдманъ	"	1	Борсетъ	1	19
352	" 13 27	боз. города	Г. Фейгенбергъ	"	1	Мануфакт.	20	30
414	" 19 31	"	Шпако	"	2	Кожеления	13	15
	1891/1							
10140	Декабрь 27 (Января 8)	Сосновцы	Комм. Агентст. Свирскій	М. Фашманъ	2	Камня точильн.	6	18
18817	" 29 10	Валостокъ	Свирскій	предъявитель	2	Шерсть грин. овецъ	12	25
149	Января 4 (20) 1890	"	Готлябъ	"	1	Табакъ обьянов.	4	11
0461	Декабрь 26 (Января 7)	Славянскъ	Б. Шанкра	"	2	Богъ баранин.новдъ	29	10
8	Января 3 (11)	Ново-Александр Копись	Вайнбергъ	Густинскій	1	Паркетъ	1	10
13046	" 2 7	"	Адлачковъ	И. Вальшуръ	1	Глава товчарна	21	—